Nr. 78. Kraków, Czwartek 1 Kwietnia 1909. Rok II.

GAZETA POWSZECHNA

Wychodzi codziennie godz. 12 w południe z wyjątkiem niedziel.
W sobotę „Dodatek niedzielny“

PRENUMERATA. w Krakowie z dostawą do domu i na prowincji miesięcznie 1 K. 50 h. kwartalnie — 4 K 50 h.

Ogłoszenia: od miejsca za jednoszpaltowy wiersz petitowy 20 h. za pierwszy raz, za każdy następny po 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 4 hal. od słowa, najmniej jednak 10 słów. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza.

W Krakowie przyjmuje również ogłoszenia i prenumeratę przy ulicy Sławkowskiej L. 2. Biuro dzienników J. Heposса i A. Salomonowej.

Pojedynczy numer 6 halerzy tak w Krakowie jak i na prowincji.

Do nabycia w całym kraju w trafikach i biurach dzienników.

Redakcja i Administracja: Kraków, św. Anny 4, II p. — otwarta od godz. 8—1 w południe i od 5—7 wieczór. Telefon: Nr 565.

— Wczoraj rząd austrjacki w Wiedniu otrzymał zadawalającą notę serbską.

— Rokowania o traktat handlowy ze Serbją nie dały jeszcze żadnego wyniku.

— Mimo zaprzeczeń utrzymują się wciąż pogłoski o zmianie dynastji w Serbji.

— Dziś nastąpi rozbrojenie armji serbskiej.

Przestroga moralna.

Zatarg austro-serbski oprócz politycznej strony powinien mieć dla nas i moralną stronę, powinien być rodzajem pedagogiczno-politycznej wskazówki dla naszego własnego postępowania.

Sympatje społeczeństwa polskiego nie towarzyszyły Serbji, co jest zresztą rzeczą zrozumiałą. W sporze austro-serbskim wchodziły w grę czynniki polityczne, które nawet najmniej świadomą publiczność polską szeregowały po stronie austro-węgierskiej. Nadto kraj nasz, stanowiący część składową monarchji, zdawał sobie sprawę dokładną z tego, że powinien z całą lojalnością spełnić obowiązki swe względem państwa, którego losy są jednocześnie i jego własnymi losami.

Tem niemniej każdy z nas był w stanie oceniać dążenia Serbji z pewnem usprawiedliwieniem. Mogliśmy podczas całego tego sporu zdawać sobie sprawę, dlaczego Serbja, która już od stu lat z górą walczy o wyodrębnienie narodowe, która miała tyle nadziei, która śniła piękne sny o wielkości i potędze imienia serbskiego, czuła się niezadowoloną z faktu aneksji Bośni i Hercegowiny, gdyż przez aneksję wszystkie dawne marzenia zostały rozwiane. Kraj nasz oświadczył się przeciw Serbji; zrobił to we własnym interesie i w interesie państwa, do którego należy i względem którego ma obowiązki. Ale i przeciwnika, i wroga nawet, z którym się walczy, można oraz potrzeba oceniać ze sprawiedliwością i z tą względnością, jaka należy się każdemu człowiekowi. Dlatego też mówimy, że z całą tolerancją i z całym szacunkiem odnosimy się do ideałów, a nawet do marzeń politycznych, jakie ożywiały i ożywiają każdego Serba z państwowo niepodległej Serbji.

Odnosząc się z szacunkiem do ideałow serbskich, musimy jednak wyrazić zdziwienie, gdy się rozpatrzymy w metodach, do jakich Serbja chciała się uciec w nadziei zrealizowania swych nadziei. Jak postępowały niektóre stronnictwa serbskie? Rzuciły się w objęcia agitacji i rozwydrzenia, nie licząc się z niczem, biorąc swe własne zachcianki i pomysły za rzeczywistość. Kraj, zaledwie trzymiljonową ludność posiadający, ubogi ekonomicznie, wycieńczony tyloma powstaniami przeciw Turcji, by się od niej wyzwolić, gospodarczo zacofany, militarnie nieuzbrojony — odgrażał się i przygotowywał wojnę przeciw jednemu z największych państw europejskich. Nie mając armat i artylerji, zapaleńcy serbscy prawili o granatach ręcznych, przysięgali na dynamit, nie posiadając nawet dosyć prochu i sztuki obchodzenia się z prochem. Zaklinano się w Serbji i na to, że będą walczyli „do ostatniej kropli krwi“, że dadzą się raczej wyrznąć, aniżeli ustąpią Austro-Węgrom! Co za niebaczne i nierozumne, co za szalone i wcale nie patrjotyczne słowa!

Każdy z nas, jako jednostka, gdy czuje się pokrzywdzonym, może jeszcze rzucać podobne słowa, może mówić o tem, że swoje życie stawia poniżej swego poczucia prawa. Jako jednostki mamy przecie życie i byt ograniczony; jesteśmy jako jednostki tylko cząstką wielkiej rodziny społecznej, narodowej i ogólnoludzkiej. Jako jednostki mamy wreszcie, o ile różnym obowiązkom swoim zadosyćuczyniliśmy, rozporządzać swojem życiem w imię praw moralnych: dla idei, dla poczucia prawa.

Inaczej się rzecz ma, gdy występujemy jako członkowie społeczeństwa lub narodowości. Wtedy nie mamy prawa posiłkować przyszłości narodu dla naszego teraźniejszego odczuwania. Naród ma w sobie dane do nieśmiertelności, a tej nieśmiertelności nie wolno jednemu pokoleniu stawiać na kartę. Każdy szał polityczny to nietylko szkoda wyrządzona teraźniejszości, dzisiejszemu pokoleniu, ale wielka krzywda dla pokoleń przyszłych, często nawet mord na przyszłości narodu dokonany. W szale więc serbskim nie było ani krzty patrjotyzmu, który zawsze rozważnym i z przyszłością liczącym się być powinien.

I jak dalece szaloną była polityka Serbji w ostatnim zatargu serbskim świadczy liczenie Serbji na wojnę europejską. W takiej wojnie zginęłoby na polach walki ludzi bodaj czy nie więcej, aniżeli wynosi cała ludność Serbji. Każdy z narodów, w walce takiej biorących udział. wyszedł by z niej z ranami, które krwawiły by się przez długie lata. Liczyć na wojnę europejską Serbja nie miała żadnej podstawy. Od początku do końca Serbja ulegała szałowi a żadnej polityki nie prowadziła.

To też strasznem jest przebudzenie się kraju serbskiego z jego ułudnych snów. Strasznem i najeżonem dla przyszłości różnemi niebezpieczeństwami. Kto wie, czy wojna domowa nie będzie nową klęską dla Serbji! W każdym razie przez długi czas istnieć będzie w Serbji rozczarowanie, rozpacz i niewiara we własne siły.

U nas istnieją także grupy polityczne nieraz skore do taktyki, przypominającej postawę nieprzejednanych Serbów. Zarówno w polityce narodowej, jak i w polityce wewnętrznej kraju rozlegają się u nas często nawoływania do tak zwanej polityki czynów, która jest tylko polityką hysterji, albo do polityki „zasad“, która jest tylko enuncjacją frazesów. Nie chcemy oskarżać poszczególnych stronnictw i grup politycznych, ale nie możemy pominąć milczeniem częstego panoszenia się frazesów o wszechpolskości, o walce na wszystkie fronty, o ekspanzji narodowej, o podbojach narodowych i t. p. hasłach, rzucanych na oślep, bez zastanowienia, często nietylko bez myśli o jutrze, ale i bez myśli o dniu dzisiejszym.

I nietylko w polityce ogólno-narodowej panoszy się u nas frazes niepoczytalny, oraz prowokujący. W polityce wewnętrznej dzieje się to samo. Kto do rozwagi, do zastanowienia nawołuje, jest zaraz piętnowany zdrajcą; kto żąda stopniowego wyzyskania zdobytych sił organizacyjnych i stałego rozszerzenia własnego obozu na lepszej i trwalszej arenie, nazywany jest sprzedawczykiem. Słowem frazes panuje u nas tak samo, jak i w Serbji panował; warunki tylko nie pozwalają naszemu warcholstwu wyrządzać tyle szkód politycznych, ile ono wyrządziło krajowi serbskiemu w ostatniem jego upojeniu słowami.

Moralnie ponosimy także porażki. Każde zbyteczne i z rzeczywistością nie liczące się fantazjowanie polityczne zostawia potem i u lekkomyślnych oraz naiwnych niesmak. Ludzie się odrywają od pracy pozytywnej, do której przez zbytnie zakosztowanie w... granatach słownych stają się potem niezdolni. Wytwarza się specjalna publiczność, rodzaj klijenteli dla warchołów wszelkiego odcienia.

I każde stronnictwo ma swoje warcholstwo. Jedne stronnictwa mają warchołów, którzy nie liczą się z tem, że teraźniejszość umożliwia powrót przeszłości. Są to warcholi wstecznictwa i konserwatyzmu. Inne znów mają warchołów, którzy sądzą, że ich własna niecierpliwość to już żar nowego słońca wschodzącego.

Cierpi od warcholstwa polityka narodowa; cierpi także normalny stosunek między stronnictwami; cierpi wreszcie dojrzewanie demokracji. Od doświadczenia opinji politycznej naszego ogółu zależy, by te cierpienia były tylko przejściowem niedomaganiem, by one rozwoju idei narodowej i dobrobytu kraju na długo powstrzymać nie mogły.

Sukces Aerenthala.

Wiedeń, 31 marca.

(*B.*) Niebezpieczeństwo wojny chwilowo zażegnane, przechodzi od razu w nową fazę niebezpieczeństwa pokoju zbrojnego. Taki jest bilans dyplomatycznego zwycięstwa, jakie Austro-Węgry odniosły do spółki z cesarstwem niemieckiem.

Prasa wiedeńska, nie wykosztowawszy jeszcze należycie rozkoszy tryumfu nad dwoma miljonami Serbów, zaczyna już dziś odzwierciedlać obawy kół panujących co do przyszłości najbliższej. Powodzenie na ogół — uwzględniwszy rozmiary zagadnień w grę wchodzących — było tak wielkie, że teraz dopiero daje się odczuwać trwoga z tego powodu. Odrobinka mniej, a byłoby więcej.

Edward Grey, sekretarz stanu w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych dał tym razem pierwszy hasło do realniejszego oceniania sytuacji. Swą mową, wygłoszoną w Izbie gmin, otworzył niejako oczy, że nieustająca rywalizacja mocarstw, przenikająca Europie, musi doprowadzić nader rychło do starcia rozstrzygającego. Nie ulega wątpliwości. że sukces odniesiony przez Austro-Węgry w braterskim uścisku z Niemcami, głęboką wywołał niechęć u pozostałych czterech mocarstw.

Włochy, które tak leniwo i niechętnie przypatrywały się dyplomatycznej grze obu swych sprzymierzeńców przesuwają naturą rzeczy punkt ciężkości swej polityki zagranicznej w stronę Francji, Anglji i Rosji. Porozumienie, w jakiem cztery te państwa działały dotychczas w kwestji bałkańskiej przetrwa obecną próbę i zachowa się w chwili ewentualnego obrachunku z dzisiejszymi zwycięscami. A chwila ta nie może być nazbyt

Nadzwyczajny wybór tanie piękne Krawaty jako specjalność poleca B. Wierzejski Kraków, Rynek, róg Floriańskiej.

Pod Złotym Jeleniem ul. św. Anny l. 5 — BAZAR SPRZEDAŻY I KUPNA — poleca meble nowe i używane, portjery, firanki, dywany, chodniki, srebra, samowary, karabele w jaszczur oprawione, złoto, bronzy, lustra, lampy wiszące, obrazy, antyki, książki, różne robótki i wszelkiego rodzaju garderobę.

odległą, gdyż Anglja jak to wykazała onegdajsza dyskusją, nie myśli przypatrywać się z rękami założonemi, jak Niemcy się wyposażą w istotną potęgę morską.

Uczucie, że konflikt europejski nie został usunięty lecz odroczony, poczyna się stawać coraz ogólniejszem. Być może, iż budowa czterech nowych *dreadnoughtów* angielskich, jest sygnałem zawikłań późniejszych. być może, iż będzie nim sprawa Macedonji i Staroserbji, którą to obietnicą Rosja pocieszyła Serbję na przyszłość. W każdym razie baron Aerenthal będzie się mógł pochlubić, że to jego polityka zagraniczna wywołała konieczność wyklarowania stosunków europejskich, które po trzydziestu latach domagają się rewizji i nowego unormowania.

Nota serbska w Wiedniu.

Wczoraj popołudniu zjawił się serbski poseł Simicz w Wiedniu w ministerstwie spraw zagranicznych i wręczył bar. Aerenthalowi notę rządu serbskiego następującej treści:

Z powołaniem się na poprzednią notę rządu serbskiego do rządu austro-węgierskiego z dnia 14 marca celem zapobieżenia wszelkiemu nieporozumieniu, które stąd mogłoby wyniknąć, otrzymał poseł serbski polecenie złożenia wiedeńskiemu ministerstwu spraw zagranicznych następującego oświadczenia:

Serbja uznaje, że położenie wytworzone w Bośni i Hercegowinie praw Serbji nie naruszyło. Stosownie do tego zastosuje się Serbja do postanowień, jakie powezmą mocarstwa odnośnie do art. XXV. traktatu berlińskiego. Serbja idąc za radą mocarstw obowiązuje się porzucić stanowisko protestu i oporu wobec aneksji, na którem trwała od października r. z., obowiązuje się zmienić obecny kierunek swej polityki wobec Austro-Węgier i na przyszłość z niemi być w przyjaznych stosunkach. Odpowiednio do tego oświadczenia i ufając w pokojowe zamiary Austro-Węgier **przywróci** Serbja **swą armję** pod względem organizacji, dyslokacji i stanu czynnego **do stanu z wiosny r. 1908, rozpuści oddziały ochotnicze** i przeszkodzi tworzeniu się nieregularnych korpusów na swoim obszarze.

Odpowiedź ta rządu serbskiego, zadowoliła najzupełniej bar. Aerenthala i została przyjęta jako ostateczne załatwienie konfliktu austrjacko-serbskiego. Dziś wręczy hr. Forgach poseł austro-węgierski w Belgradzie, odpowiedź rządu austrjackiego na tę deklarację Milowanowiczowi.

Jak było do spodziewania, skupczyna poleciła rządowi serbskiemu powyższą notę do rządu austro-węgierskiego przesłać drogą jak najszybszą. Przed południem o godz. 10 zebrali się posłowie serbscy na tajne posiedzenie a już w południe nota serbska była w Wiedniu.

Milowanowicz motywując w Izbie posłów konieczność natychmiastowego wysłania żądanej noty do Wiednia, zaznaczył, że bar. Aerenthal dał zapewnienie, iż **Austro-Węgry nie mają zamiaru atakować Serbji**, jeżeli Serbja się rozbroi, i nie naruszą niezawisłości i integralności terytorjum królestwa serbskiego.

Posiedzenie to skupczyny miało i musiało mieć charakter burzliwy. Oto w dniu wczorajszym reprezentacja parlamentarna narodu serbskiego musiała przekreślić cały swój program narodowych aspiracji, uchwalony w styczniu z niezwykłym zapałem i poddać się woli mocarstw.

Nie brak też było gorzkich słów wyrzutów pod adresem Rosji i Anglji, które najdłużej łudziły Serbję, że żądania jej zostaną przez mocarstwa poparte.

Po uchwaleniu niezwykle wielkich kredytów na zbrojenia, po doprowadzeniu długów królestwa do olbrzymiej jak na tak mały kraj wysokości z górą 600 miljonów franków, przyszła chwila, gdy musiano sobie powiedzieć, że wszystko poszło na marne, że Serbja została wyprowadzoną w pole a wynikiem całej dotychczasowej polityki jej jest zaprzepaszczenie finansów królestwa na długie lata i znalezienie się Serbji pod względem handlowym w stanie beztraktatowym z Austro-Węgrami, będącemi głównym odbiorcą produktów rolnych i hodowli serbskiej.

Austro-Węgry, w tak krytycznej chwili położenia wewnętrznego, chcąc przyjść Serbji z pomocą, prowadzą w dalszym ciągu rokowania o traktat handlowy. Ponieważ z dniem wczorajszym upłynął termin ważności dawnego traktatu, a nowy dotychczas nie przyszedł do skutku, ponieważ czasowego uregulowania stosunków handlowych między Austro-Węgrami a Serbją, na podstawie największego uprzywilejowania nie można było osiągnąć, a z drugiej strony spodziewać się jeszcze należy, że umowa traktatowa może jeszcze w najbliższych dniach dojść do skutku — rząd austrjacko-węgierski wydał polecenie do władz granicznych, by przyjmowały do magazynów towary nadchodzące z Serbji. W kołach rządowych przypuszczają, że możliwem jest, iż jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego umowa handlowa z Serbją dojdzie do skutku. W ruchu granicznym pozostaną w mocy dotychczasowe ułatwienia dla Serbji.

Jak donosiliśmy już wczoraj, między ustępstwami ekonomicznemi dla Serbji, jednem z najpoważniejszych ustępstw jest połączenie kolejowe Serbji z jednym z portów dalmatyńskich.

Po przesileniu wojennem w Serbji kwestja traktatu handlowego z Austrją, jest dla Serbji jedną z najżywotniejszych kwestji dla dźwignięcia gospodarczego stanu kraju, znajdującego się blisko ruiny ekonomicznej.

Jeśli dyplomacja austrjacka okaże i w tym wypadku choć trochę sprytu i dobrej woli, przez nie dające się uniknąć ustępstwa ekonomiczne dla Serbji, będzie mogła odzyskać sobie jeśli już nie sympatję zawiedzionego w swych nadziejach narodu, to przynajmniej możność ułożenia stosunków sąsiedzkich na jak najlepszej drodze do zbliżenia się w przyszłości królestwa serbskiego do monarchji austro-węgierskiej, której większość słowiańska w każdym razie, jeśli nawet nie pochwalała serbskiej polityki wielkich marzeń i wysiłków rozpaczliwych, to w każdym razie potrafi je odczuć i z zawiedzionym przez nieszczerą i oszukaną polityką Rosji narodem współczuć.

Telefonem.

Rozbrojenie Serbji.

Wiedeń. Donoszą tu na podstawie wiadomości otrzymanych z Londynu, że do czwartku, tj. do dnia dzisiejszego będą rozpuszczone wszystkie rezerwy.

Rozłam w obozach serbskich.

Wiedeń. „Zeit" donosi, że dwa serbskie stronnictwa: postępowe i nacjonalistyczne postanowiły wezwać prezesa ministrów Nowakowicza i ministra sprawiedliwości Ribaratę, aby podali się do dymisji, gdyż stronnictwa te nie chcą wziąć odpowiedzialności za politykę partji radykalnej.

Głosy parlamentarzystów rosyjskich.

Petersburg. „Now. Wremia" drukuje wywiady z przywódcami grup poselskich w Dumie. Między innymi Chomiakow, prezydent Dumy, Guczkow, październikowiec i Urusow, socjalista stwierdzili, że uznanie aneksji jest klęską Rosji, domagającą się, aby raz wreszcie pomyśleć na serjo o położeniu kresu germańskiej zaborczości.

Nowy obrońca Serbów.

Berlin. Rozeszła się wieść, że Czarnogóra nie zgadza się na deklarację serbską. Książę Nikita miał oświadczyć, że sprawę serbską weźmie obecnie w swoje ręce i nie spocznie, zanim się nie spełnią żądania Serbów. Wiadomość ta wywołała olbrzymią senzację i dodała otuchy wszystkim żywiołom, pragnącym wojny. Z drugiej strony wieść tę uważać można za zapowiedź ataku Nikity na dynastję Karadżordżewiczów.

Feljeton artystyczny.

W sprawie sztuki polskiej słów kilkoro.

(List do Redakcji).

Wprawdzie „Gazeta Powszechna" już przed tygodniem dała swym czytelnikom krótkie sprawozdanie z wystawy „Sztuki", lecz zauważyć się ośmielam, że Szan. Sprawozdawca nie wyczerpał nawet w przybliżeniu bogatego materjału, jaki bieżąca wystawa nastręcza, zresztą traktując „przechadzki" swoje po „Sztuce" jako „laik" (tak brzmiał tytuł feljetonu)nie dotknął dwu kwestji zasadniczych, jakie ma dla sztuki polskiej znaczenie Towarzystwo artystów „Sztuka", niemniej jak i o tem, jakiej wagi etapem w rozwoju towarzystwa „Sztuka" jest wystawa bieżąca.

Tymczasem tak jeden, jak i drugi moment czynią obecną wystawę „Sztuki" wyjątkowo interesującą i w polskiej prasie, na sprawy polskiej sztuki wogóle tak mało dotąd wrażliwej, podniesionymi i wyjaśnionymi raz przecie być winny.

Dlatego też pozwalam sobie przesłać list niniejszy do Szan. Pana, z uprzejmą prośbą o jego wydrukowanie. List mój dotknie tych właśnie szczegółów, o których zresztą milczała dotąd wogóle prasa polska przynosząc natomiast różne plotki o wtrząśnieniach, które bytem towarzystwa „Sztuka" nie dawno omal że poważnie nie zachwiały.

Zdaje mi się, że nie będzie zbyt śmiałem twierdzenie, że historję polskiej sztuki robią od lat przeszło dziesiątka wystawy towarzystwa artystów polskich „Sztuka".

Stać nas już dziś przecie na to, ażebyśmy — w sztuce naszej przynajmniej — przykładać mogli i chcieli do dzieł i wystaw naszych najwyższą estetyczną miarę, wymagania najwyższe.

Stać nas już dziś na to, ażebyśmy, bez żadnej dla polskiej sztuki ujmy, nazwali po imieniu co plewą lub chwastem, a zachwycali się jeno tem, co zachwytu naszego jest godnem.

Czasby już był raz przecie zerwać z tonem, przyjętym przez krytyków i pseudokrytyków naszych, tym tonem nieśmiałym, mdło-ckliwym, tymsamym wobec dzieł istotnego talentu jak i wobec tych, co ze sztuką nic wspólnego nie mają.

Jeżeli z tego wyjdziemy założenia, to twierdzenie moje: że wystawy towarzystwa „Sztuka" robią historję sztuki polskiej od lat przeszło dziesiątka, za śmiałem nie będzie. Wystarczy tylko zestawić przeciętny poziom tych wystaw z poziomem, jaki panuje na nieustającej wystawie „Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych" (!), jaki widzieliśmy na wystawach innych grup polskich artystów, ażeby się w przekonaniu powyższem utwierdzić.

Twierdzenia też mego zbić ani osłabić nie może nawet różnie już komentowany fakt, że jeden z największych artystów polskich, Jacek Malczewski, wystawy towarzystwa „Sztuka" od lat kilku uparcie bojkotuje — ani też inny, że na wystawie bieżącej brak nazwisk prof. Wyczółkowskiego, Pankiewicza i Laszczki Najlepsze dzieła Jacka Malczewskiego, dzieła z pierwszego okresu dojrzałej męskiej jego twórczości, te, które zyskały mu właśnie to imię, którem się od lat szczyci, oglądaliśmy właśnie na pierwszych kilku wystawach „Sztuki", do której założycieli Malczewski należał. Czyż nie wystawy „Sztuki" zrobiły głośnemi tak u nas, jak i w Europie nazwiska prof. Wyczółkowskiego, Pankiewicza lub Laszczki?

Nie zmienią też faktu tego wysiłki egoizmów i ambicjek jednostek, usiłujących rozbić solidarność członków towarzystwa „Sztuka", podkopać byt jego, zburzyć ten świetny, zbiorowy czyn, z którym wiążą się na zawsze takie nazwiska czcigodne, jak ś. p. Jana Stanisławskiego i Stanisława Wyspiańskiego!

Nie zmienią go też i naszczekiwania nie groźne tych, dla których wrota „Sztuki" były zawsze i będą stale (miejmy tę nadzieję!) zamknięte. A wspomniane niechęci i zakusy są tylko dowodem na fakt, że można być jednak wielkim talentem, lecz małym człowiekiem, pełnym egoizmu i nie umiejącym zrezygnować z małych osobistych korzyści i ambicjek na rzecz sprawy ogólnej...

Nie myślę tu roztrząsać zbyt szczegółowo tych przeważnie brzydkich pobudek, któremi rządzą się ci wszyscy, co bytem towarzystwa „Sztuka" zachwiać — w czasach ostatnich — usiłowali, ani też nazwisk ich, choć mi są znane, przed *forum publicum* wywlekać nie będę, zwłaszcza, że ich prasa szczęśliwie dotąd odparowano.

Nie mogę jednak przemilczeć pogłosek



Simicz
serbski poseł w Wiedniu.

Demonstracje oficerów serbskich.

Belgrad. Wielu oficerów serbskich wniosło podanie o dymisję z powodu pokojowego a ich zdaniem niehonorowego załatwienia konfliktu z Austrją.

Krążą pogłoski, że generał Živkowicz przeniósł w drodze dyscyplinarnej 64 oficerów na prowincję, z powodu demonstracji na korzyść ks. Jerzego.

Następcy Karadżordżewiczów.

Wiedeń. Mimo stanowczych zaprzeczeń rządu serbskiego, prasa zapewnia, że bliskiem jest ustąpienie z tronu serbskiego dynastji Karadżordżewiczów.

„Reichspost“ (organ następcy tronu austr.) wymienia nawet kandydatów na tron; są nimi ks. Wilhelm szwedzki, ożeniony z rosyjską wielką księżniczką Marją Pawłówną i ks. Waldemar duński, ożeniony z księżniczką orleańską.

Król Piotr domaga się prócz rocznych apanażów w kwocie 250.000 koron zakupna dla siebie pałacu na Rivierze i gwarancji rządu angielskiego i rosyjskiego.

Zaprzeczenie niedoszłej mobilizacji Niemców.

Moskwa. Konsul niemiecki zaprzecza wiadomości o tem, że Niemcy przygotowały były mobilizację 2 korpusów na granicy wschodniej.

Z wiecu w Pradze.

Ponieważ niektóre pisma czeskie w Pradze bardzo ostro wystąpiły przeciw śląskim Czechom za ich politykę wobec Polaków, dlatego Czesi śląscy chcąc się usprawiedliwić wobec Pragi i chcąc sobie pozyskać gazety czeskie, zwołali publiczne zgromadzenie w sprawie sporu czesko-polskiego do Pragi.

Zgromadzenie to odbyło się w sali Zofiny tam, gdzie Czesi bratali się z Polakami w czasie wystawy. Zgromadzaniu przewodniczył p. Mattusz, z posłów czeskich byli obecni pp. Krejczi, Anyż i Papirnik.

Zgromadzenie zagaił prof. Stypa, który pochwalił Polską Ostrawę za jej gwałt szkolny. Czesi nie mogą milczeć wobec polskiej zasady politycznej: nie honorowo, lecz zdrowo. Sympatje słowiańskie Czechów nie śmią iść tak daleko, aby Czesi dawali Polakom, co oni zechcą...

Notarjusz z Polskiej Ostrawy dr. Pelz przedstawił „straszny ucisk“ Czechów śląskich ze strony Polaków. Polacy rosną w siłę, łączą się z Niemcami, i dlatego trzeba ich zdusić. A jeśli ma być zgoda z Polakami, to muszą Polacy Czechom dać szkoły czeskie w obu Lutyniach, Boguminie, Wierzbicy, Błędowicach, Suchej Górnej, Szymbarku, Trzyńcu, Cieszynie, Frysztacie i Dziedzicach.

Po nim mówił młodzik Brzeski, sekretarz Rady narodowej czeskiej na Śląsku. Najmniej mądry, chciał „naukowo“ przemawiać przez powtarzanie jak katarynka starych frazesów, że Śląsk, to kraj czeski, Polacy chcą przyłączyć Śląsk do Galicji, lud cały na Śląsku mówi po czesku... Ponieważ Polacy się germanizują i idą razem z Niemcami, dlatego dla dobra Słowiańszczyzny należy Polaków śląskich zdusić i strawić tj. zczechizować...

W końcu wreszcie przemówił najbezczelniej, napędzony za niemoralne życie eksksiądz Svožil, redaktor „Lidowych Nowin“ z Berna. Ten czeski prusak przedstawił zebranym Czechom w słowiańskiej Pradze plan powolnego wywłaszczenia Polaków na Śląsku drogą ekonomiczną, t. j. kapitałami czeskimi. Czesi na całym Śląsku muszą się zwrócić przeciw Polakom i nawet w bielskim powiecie czeskie szkoły pozakładać. Ten „wszechsłowianin“ w końcu gromił te czeskie gazety, które broniły Polaków śląskich.

Prof. Stypa na końcu imieniem zgromadzonych Czechów podziękował Polskiej Ostrawie za jej postępowanie z polską szkołą... A zatem „zlata Praha“, co tyle mówi o hasłach wszechsłowiańskich, dziękuje Polskiej Ostrawie za to, że 3.000 dzieci polskich odmawia polskiej szkoły.

Dodać należy, że polscy delegaci ze Śląska pp. Zabawski, Włodek i Kotas zapisali się wszyscy do głosu, ale ich nie dopuszczono do głosu. Czysto policyjnym kruczkiem zamknięto usta w Pradze Polakom, co chcieli bronić się przed fałszem, potwarzą i oszczerstwem.

To się wszystko działo we „wszechsłowiańskiej“ Pradze. *H.*

Wawel dla Słowackiego.

W sobotę odbyć się ma w mieście naszem Zjazd z całej Polski, by ostatecznie rozstrzygnąć, gdzie mają spocząć śmiertelne szczątki wielkiego Juljusza — a materjału do obrad dostarczyć mają publikowane już w pismach i broszurach projekty, tudzież listy wybitniejszych ludzi, zaproszonych przez Komitet do wzięcia udziału w ankiecie.

Sprawą wyboru miejsca zajmowało się pismo nasze już w szeregu artykułów, oświadczając się bezwzględnie za Wawelem, jako za jedynie godnem miejscem przyjęcia w swe mury na spoczynek wieczny prochów Słowackiego — stanowisko nasze jest zarazem wyrazem życzeń uświadomionego ludu, jak to niejednokrotnie w rozmowie z najwybitniejszemi jego przedstawicielami mieliśmy sposobność stwierdzić.

Rejestrowaliśmy także wszystkie projekty opublikowane gdzieindziej — pozostaje więc tylko podać jeszcze głosy, jakie nadeszły w odpowiedzi na ankietę i na zaproszenie do współudziału w pracy akademickiego Komitetu, inicjującego całą akcję. Pierwszy plon ankiety opublikowała młodzież w zbiorowej książce p. t. „Słowackiemu“ w r. 1904 i myśmy już na głosy Sienkiewicza i Rydla, tam podane, powoływali się poprzednio. Po wydaniu tej książki nadchodziły w dalszym ciągu w tej sprawie listy, które — dzięki uprzejmości przewodniczącego Komitetu dr Góry — mogliśmy przejrzeć i przynajmniej nazwiska wybitniejszych osób wynotować.

Niewątpliwie znaczna część wypowie się osobiście na sobotnim Zjeździe, lub nadeśle na ten dzień swoją opinję listownie — już teraz jednak wypada zaznaczyć, że olbrzymia większość oświadczyła się za Wawelem, a luźne tylko głosy padają z projektami odosobnionymi. Więc do ogłoszonych drukiem (w „Tygodniku illustrowanym“) projektów za katedrą św. Jana w Warszawie, (Górski i Gomulicki), do pomysłów tatrzańskich Witkiewicza (w granicach limb i kosodrzewiny) i Szukiewicza (na wyspie w Czarnym Stawie), do tymczasowego projektu Dębickiego (na razie mauzoleum na górze Wawelskiej, ale poza murami katedry, potem Wawel lub Warszawa) — przybywa jeszcze jeden, opublikowany wczoraj w „Nowej Reformie“, projekt Pietrzyckiego, wykazujący cytatami z dzieł Słowackiego, że marzył On o grobie pod czereśnią cmentarza Krzemienieckiego. Ale Krzemieniec, miejsce rodzinne Juljusza, gdyby nawet miał dostać Jego prochy — jest dziś pod zaborem rosyjskim, tasama więc zachodzi obecnie przeszkoda, co z Warszawą.

Ponadto istnieją dwa projekty jeszcze nieopublikowane drukiem, a zawarte w listach do Komitetu. Poeta warszawski Kazimierz Gliński proponuje odłożyć sprowadzenie zwłok Słowackiego do roku 1912, na który właśnie przypada setna rocznica urodzin Krasińskiego i umieścić je w mauzoleum na górze wawelskiej.

Z odrębnym, fantastycznym projektem występuje radca sądowy z Andrychowa p. Franciszek Sypowski, który znowu wybrał dla Słowackiego sam szczyt 550 metrowej Góry Lanckorońskiej, wraz z ruinami jej starożytnego zamku, stanowiącej obecnie własność arcyksięcia Reinera. (Lanckorona leży w powiecie wadowickim, o 4 mile od Krakowa, a o 4½ mili od stacji kolejowej Kalwarja). Projekt cały, opierający się na historycznej przeszłości tego zamku, co widział Konfederatów barskich, Ojca Marka i Beniowskiego, bohatera jednego z poematów Juljusza — zawarty jest w ogromnym memorjale rękopiśmiennym.

Projektów tych wogóle jest tyle, że chyba nowy jeszcze jaki już się nie pojawi, a i to wątpliwą jest rzeczą, czy który z tych drobniejszych będzie na Zjeździe wzięty pod rozwagę wobec dwu kwestji, jakie tam przedewszystkiem się wyłonią: 1) czyby raczej odłożyć nie należało wogóle sprowadzenia zwłok Słowackiego w obecnej dobie do tej „Polski w niewoli“ — jak za tem przemawia w ankiecie pułkownik Miłkowski (T. T. Jeż), Kisielewski, Pieńkowski, Jan Gwalbert Pawlikowski i inni — tudzież 2) jak uzyskać Wawel dla Słowackiego i w którem miejscu złożyć Jego prochy?

Nim temi dwoma kwestjami się zajmiemy, podać przedtem należy do publicznej wiadomości, że za Wawelem prócz wymienionych już poprzednio Sienkiewicza i Rydla oświadczyło się przedewszystkiem wiele osób ze świata literackiego: Kasprowicz, Żeromski, Sieroszewski, Daniłowski, Berent, Sokolnicki, Maryla Wolska, (która złożyła na ten cel znaczniejszą kwotę, ale z uwarunkowaniem Wawelu), Józef Kościelski z Miłosławia w Wielkopolsce, Feliks Jasieński — profesorowie gimnazjalni: Hahn, Michał Magiera, obaj Mazanowscy z uczniami swoimi, grono nauczycielskie gimnazjum V. w Krakowie z dyrektorem Winkowskim na czele, — profesorowie Uniwersytetu: Bujwid i Windakiewicz, młodzież akademicka w Krakowie, Lwowie i Leoben — z Kolonji polskiej w Raperswylu, urzędnicy tamt. Muzeum narodowego: Kustosz Różycki, bibljotekarz Znamięcki i sekretarz Karczewski (Jasieńczyk) — pisma zbiorowe z Królestwa — szereg wieców w kraju, jak np. w Bochni, w Nowym Sączu (8 bm. itd., wreszcie z górą już rok temu jednomyślnie oświadczył się za Wawelem krajowy Komitet jubileuszu Słowackiego we Lwowie.

(Dok. nast.)

*

Z kroniki jubileuszowej.

Kraków.

Zapowiedziane na 2 b. m. przedstawienie w teatrze ludowym odbędzie się w sali resursy urzędniczej (hotel Saski). Na program złożą się sceny z dramatów Słowackiego. Słowo wstępne wypowie Wincenty Korolewicz, poczem nastąpi: „Horsztyński“ akt V, scena II, „Balladyna“ akt I, scena II, „Kordjan“ scena w więzieniu, akt III, „Marja Stuart“ śmierć Nicka. Reżyseruje St. Stanisławski, artysta teatru miejskiego. Bilety wcześniej nabywać można w akad. Kole miłośników dramatu klasycznego (Collegium Novum, sala 33, I p.) między godz. 11—1 w

---

krążących na temat ustąpienia dyr. Fałata z Akademji Sztuk pięknych, w czasie najbliższym i ważnej kwestji następstwa po nim. Rzecz jest zbyt ważna, jeżeli uświadomimy sobie fakt, czem była i jest do dziś Akademja krakowska dla sprawy polskiej sztuki. Wszakże jedyna to szkoła polska, do poziomu Akademji wyniesiona i świetną już przeszłością się szczycąca!

Wszakże z pod kierownictwa jej dotychczasowych dyrektorów, jak Jan Matejko i J. Fałat i profesorów, jak Mehoffer, Wyczółkowski, Stanisławski, wyszły już całe szeregi tęgich artystów, chluba młodej sztuki polskiej! Niepokój budzą w duszy każdego, kto z interesem śledzi ten wspaniały rozkwit polskiego malarstwa dzisiejszego, pogłoski, że następstwo po dyrektorze Fałacie, może otrzymać ktoś do stanowiska tego i roli zgoła niedorosły, pod którego kierr 'kiem skarłowacieć mogłyby wszystkie wysiłki dotychczasowe. (Czyż możliwem, ażeby stanowisko to objąć miał pan Wojciech Kossak, malarz blaszanych ułanów i malowideł takich, jak portret pani S.?!)...

Nie mam zamiaru zajmować się tu bliżej kursującemi w artystycznym świecie pogłoskami i plotkami. Sądzę jednak, że ważną tą sprawą winien się jednak zająć żywo polski ogół i prasa z oczu jej ani na chwilę nie spuszczać i nie dopuścić żadną miarą, ażeby protekcja i intryga nie oddały placówki tak ważnej, jak kierownictwo krakowskiej Akademji Sztuk pięknych w ręce zgoła niepowołane. (Dok. nast.)

CZYTAJCIE PROMYK
ilustrowany dwutygodnik dla dzieci i dla młodzieży. Prenumerata kwartalna 2 kor.
Nowi abonenci otrzymają numera od początku roku GRATIS!

Cennik wyrobów cukierniczych fabryki wyrobów cukierniczych, prowadz. pod zarz. R. Pieczarki, Kraków, Posolska 15.

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

Torty pulchne . . . . od K 3·—
„ masowe, ciężkie . . . . „ „ 3·—
„ prowansowe . . . . . . „ „ 4·—
„ fantazyjne . . . . „ „ 5·—
Mazurki kruche . . . . . . „ „ 1·—
„ „ warszawskie . . „ „ 2·—
„ marcepanowe . . . . od K 3·—

Mazurki pulchne . . . . . . od K 2·—
Babki drożdżowe z dobrego ciasta „ „ 1·—
Strucle nadziewane masą migdałową, orzechową i makiem $\frac{1}{2}$ kg. „ 0·80
Syrnik na wagę . . . . . $\frac{1}{2}$ „ „ 1·—
Makownik . . . . $\frac{1}{2}$ „ „ 1·—
Torty nieubierane, na wagę, pulchne „ 1·20

Torty na wagę, makaronikowe . . K 1·60
„ prowans . . . . „ 2·—
„ z różnymi smakami
migdałowy . . . . . }
pisinger . . . . . . } „ 1·60
daktylowy . . . . . }
Przekładańce . . . . . $\frac{1}{2}$ kg. „ 1·80

południe, 5—6 po południu, a w dzień przedstawienia od godz. 5 po południu przy kasie resursy urzędniczej.

Komitet ściślejszy jubileuszu Słowackiego odbędzie swe posiedzenie w niedzielę 4 b. m. o godz. 11 r. w sali Kopernika — Collegium Novum. Na porządku dziennym ukonstytuowanie się, podział na sekcje i omówienie programu obchodu.

Uroczysty wieczór w starym teatrze urządza w sobotę 3 bm. młodzież gimnazjum Sobieskiego. Program zapowiada produkcję dwu pośmiertnych dramatycznych fragmentów, których przygotowaniem zajmuje się p. Bończa. P. Michał Świerzyński utworzył dla chóru piękną kantatę. Resztę programu wypełnią deklamacje i muzyka. Dochód z wieczoru przeznaczony w części na Tow. kolonji wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza, a w części na czytelnię gimnazjalną. Bilety są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a w dniu wieczoru w kasie starego teatru.

Lwów.

W obchodzie sobotnim weźmie udział także profesor Uniwersytetu fryburskiego dr Stanisław Dobrzycki, który wygłosi odczyt o Słowackim, słowo wstępne wypowie dr Wiktor Hahn, generalny sekretarz kraj. Komitetu jubileuszowego, a zakończenie dr Aleksander Lisiewicz, radny miejski.

Winniki pod Lwowem.

Obchód w sobotę. W programie kilka scen z „Kordjana“ i recytacja „Ojca zadżumionych“. Dochód na pomnik Słowackiego.

Przemyśl.

Obchodzimy jubileusz Słowackiego. Miasto nazwało ulicę, na sam... cmentarz wiodącą, jego imieniem. Utworzył się komitet, w którym o Słowackim ma wyobrażenie kilku profesorów i może jeszcze dwie osoby. Reszta zaś wie o nim tyle, że napisał podobno „Smutno mi, Boże“... i że był poetą, a nie n. p. praktykantem konceptowym. Zjeżdża do nas teatr i daje „Nową Dejanirę“. — W teatrze pustki. Odbywa się wieczór recytacyjny utworów wieszcza — w sali pustki. Za kilka dni mają amatorzy odegrać „Mazepę“ — dotychczas ani jeden bilet nie sprzedany. W sobotę będzie nabożeństwo żałobne — trudno przewidzieć, ale oby znowu nie były pustki.... Tak czcimy Słowackiego.

Ale w czerwcu będzie pochód z muzyką, z chorągwiami, z mówkami. Dobrze, że choć bankietu nie będzie.... za to będzie mowa o tem, że Słowacki jest nasz, bardzo nasz.... Kłamstwo! On nie nasz — by nasz był, trzebaby urządzić o nim setkę wykładów popularnych i tysiąc broszur rzucić w ręce t. zw. „inteligencji“. Niechby wpierw ona znać się go nauczyła, niechby poznały go przedewszystkiem... komitety jubileuszowe. *(nom.).*

Tarnów.

Komitet jubileuszowy urządził 29-go b. m. wieczór recytacyjny artysty dramat. Chmielińskiego ze Lwowa.

Wadowice.

Komitet powiatowy dał inicjatywę do założenia Komitetu jubileuszu Słowackiego, który podzielił się na trzy sekcje: finansową, teatralną i muzyczno-wokalną.

Warszawa.

Rocznicy śmierci Słowackiego 3 bm. poświęcony będzie uroczysty wieczór tego dnia w Dolinie Szwajcarskiej.

Łódź.

Obchód jubileuszowy, urządzony przez Stowarzyszenie muzyczne „Harmonja“, rozpoczęła kantata chóru mieszanego. Zagajenie wypowiedział prezes Stow. p. Łapiński, odczyt wygłosił Zugajewicz, poczem znowu p. Łapiński miał konferencję literacką na temat „Mazepy“, którego fragmenty na zakończenie przedstawiono amatorskiemi siłami.

Życie krakowskie.

Sprawy oświatowe Śląska były wczoraj przedmiotem obrad komitetu obywatelskiego, wybranego po wiecu śląskim w dniu 7 br. Zebrało się w sali Rady powiatowej kilkadziesiąt osób, z pośród których zabierali głos: dr Wasung, p. Natanson, prof. Rostafiński, delegat Macierzy cieszyńskiej p. Marcinek, p. Gincel, prof. Michał Magiera, red. Konopiński, dr M. Starzewski, poseł Marjewski, red. Wąsowicz, dyr. Winkowski i poseł Bandrowski, który przewodniczył zebraniu. Na sali obecnymi byli ponadto posłowie: Federowicz, Sikorski i Staniszewski. Zastanawiano się nad najbliższemi potrzebami polskiego szkolnictwa w zagrożonych przez czechizację okolicach śląskich, specjalnie omawiając potrzebę szkoły średniej polskiej na Śląsku. Obrady zakończono wyborem komitetu wykonawczego, który zajmie się zorganizowaniem dalszej akcji i powoła do życia sekcję szkolną, skarbową i organizacyjną oraz inne z prawem dowolnej kooptacji. W skład komitetu tego weszli: poseł Bandrowski jako przewodniczący, poseł Staniszewski zastępca przewodniczącego, prof. Łopuszański sekretarz, tudzież jako członkowie: pp. Bartoszewicz, poseł Wł. L. Jaworski, red. Konopiński, prezydentowa Leowa, red. Maćkowski, poseł Marjewski, pastor ks. Michejda, St. Natanson, akad. Andrzej Nowak, prof. Julian Nowak, prof. Rostafiński, Marja Siedlecka, prof. Sikora, prof. Sobiński, dr Marjan Starzewski, red, Rudolf Starzewski, rej. Tadeusz Starzewski, Jadwiga Strokowa, red. Szczepański, Włodzimierz Tetmajer, prof. Wasung, red. Wąsowicz i dyrektorowa Winkowska.

„Balladyna“ na scenie krakowskiej. Przy wystawieniu „Balladyny“ stosowany będzie przyjęty od kilku lat w wielkich teatrach europejskich system dekoracyjny, t. zw. wieżycowy. System ten, zarówno jak znany już po „Beatrix Cenci“ w Krakowie system draperyjny, polega na dążeniu do usunięcia t. zw. kulis. Jama sceniczna ujęta jest przez cały czas sztuki w rząd prostosiennych kolumn, ostatni zaś plan sceny wypełniony jest widokiem dekoracyjnym. Tak pojęty system zapewnił słynnemu dekoratorowi Rollerowi szereg tryumfów malarskich w Operze wiedeńskiej. Znany estetyk Karol Hagemann zdołał również wywołać wielkie wrażenie estetyczne przy wystawieniu „Hamleta“. Na wystawie zeszłorocznej teatralnej w Monachium tym samym systemem wystawiono „Fausta“ Goethego i szereg innych sztuk w tamtejszym Kuenstlertheater.

Koncert Selmy Kurz. Jakkolwiek opierać by dziś się można o prawo istnienia koloratury na estradzie koncertowej, jako rzeczy, mającej z istotną sztuką mało co wspólnego, przyznać trzeba równocześnie, że p. Selma Kurz niezrównaną w tym właśnie kierunku jest śpiewaczką. Składają się na to wyjątkowe wprost warunki: zdumiewającej wytrwałości oddech, duży i piękny głos, wdzięk i „szyk“ prawdziwy w odtwarzaniu mdłych już i przestarzałych przeważnie aryi, jak wykonane wczoraj z „Dinory“ lub „Rigoletta“, dzięki czemu budzą jeszcze zainteresowanie, a nawet — jak wczoraj — gorący entuzjazm. Istotnie bowiem głos to wygimnastykowany do tego stopnia, że dozwala śpiewaczce z zupełną łatwością olśniewać co chwilę całym misternym aparatem kolorowych sztuczek, a zwłaszcza trylem, którego stopniowe przepyszne crescendo stanowi zdaje się popisowy efekt p. Kurzównej. W pieśniach, które były odpoczynkiem niejako dla słuchaczy po koloraturze, okazała się p. K. równie doskonałą jak w arjach wytworną interpretatorką Straussa zwłaszcza i Tauberta. Wśród „bisów“ znalazło się miejsce i na piosenkę Chopina odśpiewaną po polsku, zapewne jako miłe przypomnienie, że język rodzinny pozostał jeszcze nie zupełnie obcym śpiewaczce; kokieteryjny ten objaw przyjęto też owacją, jakiej dawno nie słyszała nasza sala starego teatru. *d. j.*

P. Korolewicz-Waydowa przybyła dziś z Kijowa, gdzie wystąpiła kilkakrotnie w tamtejszej operze, gorąco przyjmowana przez publiczność i krytykę. Artystka wystąpi u nas raz jeden, poczem na stały pobyt wyjeżdża za granicę, skąd otrzymała kilka zaszczytnych propozycji. Na interesujący program jutrzejszego koncertu złożą się następujące produkcje: 1. Moniuszko, Bajka uwertura wykona orkiestra pod dyr. kapelm. Czyżowskiego. 2. Verdi, Arja Eleonory z op. „La Forza del Destino“ i cavatinę z op. „Robert Djabeł“ Meyerbeera, odśpiewa p. Korolewicz z tow. orkiestry. 3. Utwory fortepianowe odegra p. Ottawowa. 4. Liszt, Les Préludes poemat symfoniczny wykona orkiestra. 5. Pieśni Noskowskiego, Żeleńskiego, Paderewskiego, Niewiadomtkiego i Karłowicza odśpiewa p. Korolewicz z tow. fortepianu. Programy z objaśnieniami i tekstem sprzedawać będzie służba przy wejściu na salę. Bilety do nabycia jedynie w księgarni Piwarskiego i sp. (św. Jana 3).

Kontrola sumień. Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy następujące pismo: W tych dniach rozesłano imienne zaproszenia do nauczycielstwa krakowskiego na rekolekcje, które rozpoczynają się w niedzielę palmową. Ponieważ w następne dni odbywa się jeszcze regularna nauka, przeto zaznaczono, że każdy nauczyciel, chcący wziąć udział w rekolekcjach, może otrzymać uwolnienie na mocy reskryptu Rady szk. kraj. z dnia 17 marca b. r. Zachodzi obawa, by w ten sposób władze nie zechciały przeprowadzać ściślej kontroli nad tymi, którzy na rekolekcje nie pójdą.

Rozgoryczenie wśród nauczycielstwa wielkie, gdyż jest to widoczny zamach na wolność przekonań, a zarazem demoralizacja, gdyż wielu bez głębszej przyczyny moralnej, a tylko z obawy przed karzącą ręką, zapisało się już na listę, która niezawodnie powędruje do... Lwowa.

Ze spraw miejskich. Na ostatniem posiedzeniu komisji skarbowej wraz z komisją drogowo-kanałową powzięto uchwałę, aby przedstawić Radzie miejskiej na dzisiejszem posiedzeniu wnioski w sprawie przejęć od rządu robót koło budowy części kolektora na Zwierzyńcu; na posiedzeniu zaś komisji kanałowej rozpatrywano program robót kanałowych, jakie trzeba przeprowadzić w tym roku.

Komitetowi Anczycowskiemu. Przed kilkunastu tygodniami zawiązał się w Krakowie z inicjatywy „Związku teatrów i chórów włościańskich“ Komitet obywatelski, który wziął sobie za zadanie urządzić w Krakowie obchód 25 rocznicy zgonu Wł. L. Anczyca. Wybrano prezydjum (prezes Lucjan Rydel) — podzielono się na sekcje i... na tem koniec! Mówiono wówczas, że obchód ma się odbyć 8 maja w dzień św. Stanisława, a więc już niezadługo, tymczasem przez dwa prawie miesiące sławetny Komitet nie dał znaku życia, a i teraz odezwie się dopiero po wywczasach wielkanocnych. Czy nie zapóźno to jednak będzie? ! Jeśli rzecz ma być zakrojoną na szerszą skalę, ogólno narodową, nie można jej urządzić na poczekaniu... Sprawdza się i w tym Komitecie, że u nas zapał zawsze jest słomiany!

A tymczasem głucha prowincja zawstydza duchową stolicę Polski. W miasteczku kilkotysięcznem na kresach zachodnich, w zagrożonym kącie, odbywa się obchód Anczycowski. Słowo wstępne wygłasza nauczyciel z okolicy p. Patyna, odczyt miejscowy sędzia p. Lizak, amatorzy grają „Łobzowian“ Anczycowskich, w obchodzie bierze udział orkiestra amatorska — cała okolica interesuje się rocznicą.

Czy nie zarumieni się sławetny Komitet krakowski, że mu takie dziury prowincjonalne muszą przypominać, że istnieje, że go po coś wybrano ?!...

Na bibljoteki dla uczniów rękodzielniczych. Ministerstwo robót publicznych przeznaczyło w ostatnich dniach 32 tysiące kor. na cele bibljotek przy szkołach uzupełniających przemysłowych, których zadaniem będzie oświecać młodzież pod względem zawodowym. Kwotę tę podzieliło ministerstwo robót w następujący sposób: Austrja Dolna z Wiedniem 6935 kor., bez Wiednia 3000 kor., Galicja 1650 kor., Austrja Górna i Solnogród po 510 kor., Styrja 910 k., Karyntja 250 kor., Kraina 480 kor., Gorycja 350 kor., Tyrol i Vorarlberg 900 kor., Czechy 11.690 kor., Morawy 3110 kor., Śląsk 960 k., Bukowina 390 kor., Dalmacja 200 kor. Z zestawienia tego widać, iż Galicja w stosunku do innych krajów uzyskała kwotę za małą.

Sprawozdanie ze Zjazdu warszawskiego urządzonego przez tamt. Związek równouprawnienia kobiet odbytego 25 marca br. wygłosi dziś w lokalu Elenterji (Zwierzyniecka 9 parter) delegatka Krakowskiego Komitetu politycznego Równouprawnienia p. K. Bujwidowa. Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Z Resursy urzędniczej. Z powodu 60-letniej rocznicy śmierci Słowackiego i zapowiedzianych na sobotę rozlicznych uroczystości i zgromadzeń objęty programem zabaw na kwiecień wieczór rozmaitości, który się miał odbyć w sobotę, przełożony został na niedzielę 4 bm. Program wypełnią najlepsze siły humorystyczne. Produkcje wokalne przy akompanjamencie muzyki wojskowej 13 pp. Początek o godz. 8 wieczór. Bilety przy stołach numerowanych są do nabycia w sekretarjacie.

Oryginalne oświadczyny. Znany w Krakowie z dłuższego swego tu pobytu dr Augustyn Wróblewski, gorący zwolennik poczwórnej wstrzemięźliwości, takie w myśl swoich zasad ogłosza publiczne oświadczyny w warszawskim organie swoim „Czystość“:

„W sprawie osobistej. Jak cała praca moja jest publiczną, tak samo chcę, ażeby jedyna moja sprawa osobista, jaką jest stosunek do kobiety, była publicznie wiadoma i nie pozostawiała żadnych wątpliwości.

Kocham Janinę Lubecką i, bez względu na wszystko, co się stanie, z żadną inną kobietą

się nie złączę, pozostawiając natomiast Jej zupełną swobodę.

Tak chcę i tak być musi.

Dr Augustyn Wróblewski.

Wiadomość ta jakkolwiek podana jest w dniu 1 kwietnia, nie jest prima aprilisową...

Czy możliwe? Wczoraj odstawiono do więzienia tutejszego sądu krajowego karnego niejakiego Hackera ściganego listem gończym przez sąd w Botzen w południowym Tyrolu za zbrodnię oszustwa, której miał się Hacker dopuścić na szkodę pewnej firmy jeszcze w r. 1903. Przez 5 lat Hacker najspokojniej w Krakowie — jak twierdzi—uczciwie prowadził swój interes, aż niespodziewanie dosięgła go ręka sprawiedliwości, której tak sprytnie przez 5 lat unikał..

Kradzież w Gorlicach. Wysłany przez krakowską policję na miejsce kradzieży w Żurawnie obok Goric inspektor policji p. Jakób Karcz, wrócił wczoraj do Krakowa. Śledztwo przeprowadzone przez niego wykazało, że przesadnemi były doniesienia policji gorlickiej, nadesłane do Krakowa, twierdzące, że kradzież popełniono na sumę 100.000 koron. Śledztwo ograniczyło tę kwotę do 28.000 koron, a dyrekcja policji wydała okólnik do banków zastawniczych i jubilerów, przestrzegając ich przed nabywaniem wymienionych w nim przedmiotów, wśród których większą wartość, bo 4.000 koron posiadają butony brylantowe. Pod zarzutem kradzieży aresztował p. Karcz woźnego pocztowego Jana Łyczkę i szafarkę Kazimierę Schott. Oboje wypierają się kradzieży, plączą się jednak w zeznaniach i wszystkie okoliczności przemawiają przeciw nim. I tak np. stwierdzono, że do sypialni, w której popełniono kradzież, trzeba było przechodzić przez pokój szafarki, że tylko ona wiedziała, gdzie p. Lebowska przechowuje pieniądze i kosztowności.

Zguba czy kradzież? Żona pewnego kupca krakowskiego w powrocie od jubilera zgubiła czy też jej skradziono torebkę, w której były kolczyki wartości 500 kor. Zawiadomiona o tem policja rozpoczęła energiczne poszukiwania.

Nieszczęśliwy wypadek. Wozem, naładowanym drzewem, przejeżdżał wczoraj w Krzeszowicach, furman z krakowskiego przytuliska brata Alberta, 59-cio letni Stanowski Jan. Przejeżdżający obok samochód tak przestraszył konie, że te porwały ze sobą Stanowskiego i wlokąc go po ulicy, ciężko go potłukły. — Opatrzyło go po przybyciu do Krakowa, pogotowie ratunkowe.

Aresztowanie defraudanta. Wczoraj o godzinie 2 po południu aresztowano na jednej z ulic Kazimierza, rozpoznanego na podstawie rysopisu, Antoniego Władysława Świętego, adjunkta pocztowego z Nowego Targu. Jak wczoraj już donieśliśmy, Święty popełnił znaczną kradzież w tamtejszym urzędzie pocztowym, a wykryty, zbiegł. Policja krakowska otrzymała o tem telegram wczoraj i wczoraj go aresztowała. Znaleziono przy nim zaledwie kilkadziesiąt koron. W jaki sposób dokonał kradzieży — wykaże śledztwo.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj aresztowano 40-letniego Józefa Hajduka z Zabawy, który był nałogowym złodziejem wystawionych dla przewietrzenia i wysuszenia na słońce poduszek. Po drodze do aresztów policyjnych towarzyszył mu 35 letni Józef Lizoń, który chcąc wyzyskać głupotę i łatwowierność pewnej służącej na Kaźmierzu, sprzedawał jej pierścionek bakwanowy, wartości kilkunastu halerzy, za 5 kor., twierdząc, że pierścionek jest złoty. Przypadkowo w czasie targu między Lizoniem a służącą, przechodził jeden z ajentów policyjnych — i Lizonia aresztował.

Mianowania.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Kar. Skwarczewskiego, nauczycielem kier., Woj. Skowrońskiego, Jul. Mijała, Tom. Kucharczyka i Rom. Wojnarskiego, nauczycielami 4 kl. szkoły męskiej w Gorlicach — And. Lacha, Woj. Żeglickiego i And. Marszałka, nauczycielkami 4-kl. szkoły męskiej w Rzeszowie — Elżb. Jaworską, Henr. Danielską i M. Majchrzycką, nauczycielami 4-kl. szkoły żeńskiej w Rzeszowie — Józ. Puszkarza, nauczycielem kier. 4-kl. szkoły w Sopotowie — J. Chwieruta, nauczycielem kier. 4-kl. szkoły w Sporyszu. — Nauczycielami kierującymi szkół 2-kl.: Ad. Bauera w Łuce małej; Syl. Sochackiego w Nyrkowie; Józ. Warankę w Łopusznej. — Nauczycielkami szkół 3-kl.: St. Stańczewską w Czerczu; Br. Zwistowską w Dżurynie, M. Świtlikównę w Kołodziejówce. — Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-kl.: Sz. Danyłkowa w Tarnorudzie; Lud. Krzyżanowską w Dytiatynie; Mich. Weresa w Hrehorowie; Józ. Kowbasiuka w Krzywołuce; Aug. Trembecką w Librantowej; Jul. Piskorową w Swierczowie; Br. Halka w Boryni-Kolonii, Ad. Madurowicza w Nagórzance. — Przeniosła: Rom. Wojnarskiego nauczyciela 4-kl. szkoły męskiej w Gorlicach na równorzędną posadę do 6-kl. szkoły męskiej w Gorlicach; Wł. Moszyńskiego nauczyciela 1-kl. szkoły w Dryszczowie na równorzędną posadę do szkoły w Urlowie; Stef. Hajmanowicza nauczyciela 1 kl. szkoły w Michałkowie na posadę nauczyciela do 2-kl. szkoły w Płazówce. P. Bigusa w Podgrodziu.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki

Repertuar teatrów krakowskich.

Teatr miejski:

Czwartek: „Moralność".
Piątek: „Śmierć Ofelji", scena z „Hamleta" Stan. Wyspiańskiego. „Złota Czaszka". 5 obrazów dramatycznych J. Słowackiego.
Sobota: „Balladyna". Tragedja w 5 aktach J. Słowackiego.
Niedziela: o godzinie w pół do 3-ej: „Kopciuszek". (Ceny zniżone do połowy). — O godz. 7-ej: „Balladyna".
Poniedziałek: „Balladyna".
Wtorek: „Balladyna".
Środa: „Kordjan", poemat dram. Jul. Słowackiego. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Ceny zniżone do połowy.
Czwartek, Piątek i Sobota: Teatr zamknięty.

PHILODERMINE MALINOWSKIEGO I HIGIENICZNE



MYDŁA PRZETŁUSZCZONE MALINOWSKIEGO
11 odmian zapachów kwiatowych i z zapachem wody kolońskiej **począwszy od 60 hal.**
Najlepiej zapobiegają splerzchnięciu skóry
Skutek nie zawodny, lecz wyraźnie żądać wyrobów M. Malinowskiego

Przybycie księcia Jerzego do Krakowa.

Wiedeń, 1 kwietnia 1909.

(Telefonem).

Były następca tronu serbskiego, Jerzy Karadżordżewicz, przybył w najściślejszem incognito do Wiednia, a dziś o godzinie 8 rano wyjechał pociągiem błyskawicznym do Krakowa. Księciu Jerzemu towarzyszy w podróży jakaś dama i dwóch służących, którzy jeszcze przy krewkim księciu nie dostąpili „najwyższego kopnięcia". Książę wygląda bardzo przygnębiony, czy zniszczony, nie lepiej i jego towarzyszka podróży.

Książę zabawi krótki czas w Krakowie, dokąd przybywa dziś również w najściślejszem incognito o godzinie 2·45 popołudniu i zamieszka w „Grandzie". Zaraz po formalnościach meldunkowych uda się na zwiedzenie miasta. Wieczorem wybiera się do teatru na przedstawienie „Moralności", której jest tak wybitnym zwolennikiem. W teatrze chce zachować incognito i prawdopodobnie zajmie miejsce nie wpadające zbytnio w oczy. Po teatrze ma się udać na kolację do Kuczmierczyka, a następnie na herbatę do kawiarni japońskiej.

Nocą wyjedzie przez Szczakowę-Granicę do Warszawy.

Taki mniej więcej jest projekt na Kraków, który potrafiłem wydobyć z ust zdrowego jeszcze służącego księcia. Famulus jednak nie był w stanie mi potwierdzić, czy jest prawdą pogłoska, jakoby w Krakowie za Cicerona miał mu służyć ks. Stojałowski.

Z powrotem z Petersburga, który jest ostatecznym celem książęcej podróży, będzie jechał przez Kijów-Lwów-Czerniowce i Bukareszt do Belgradu, bo w Kołomyji musi wstąpić do posła Trylowskiego, oczekującego księcia Jerzego, by mu wręczyć okrwawiony jeszcze do dzisiaj bagnet z czasów bośniackich.

Z całą pewnością w Krakowie nie będzie odwiedzał żadnych „neów" — ani „neodemokratów" — ani „neosłowian", szczególnie tych ostatnich, pouczony doświadczeniem ostatnich wypadków, które aranżował „neosłowianin" Izwolski.

Tyle mogłem wydobyć od skrytego sługusa — ale myślę, że i z tego skorzystacie.

I-a Apr. Ilis.

Wieści z kraju.

Na pomnik spiżowy Andrzeja Potockiego, złożyli urzędnicy państwowi wszelkich dykasterji, którym przewodniczył zmarły namiestnik, dotychczas 36.542 koron — daleko więcej jest jeszcze deklarowanych datków.

Zaopatrzenie służby weterynaryjnej. Ministerstwo rolnictwa wydało nowe zarządzenie w sprawie sposobu przedkładania podań o dary z łaski i zaopatrzenia weterynarzy państwowych, ich wdów i sierót, tudzież rewizorów bydła i ich rodzin. Mają one być przedkładane przez starostwa za pomocą tabelarycznego zestawienia, które obejmuje daty, dotyczące kompetentów, streszczenie załączników, na poparcie prośby przedłożonych itd. — Wzór takiej tabeli został udzielony wszystkim starostwom z poleceniem ścisłego przestrzegania.

Przeciw zastawianiu niezapłaconych maszyn. Ministerstwo handlu wydało rozporządzenie, że maszyny do szycia, pobrane na raty, a niewypłacone jeszcze, należą do sprzedającego tak długo, aż cała należytość zostanie uiszczoną. Powodem wydania tego rozporządzenia było częste zastawianie maszyn, wziętych na raty i nie wypłaconych, które w razie niewykupienia z zakładu zastawniczego, sprzedawane były na licytacji, a sprzedający tracił maszynę i raty. Obecnie każda maszyna będzie naznaczona marką, która będzie wskazywała, iż raty nie zostały jeszcze spłacone, a o których będą zawiadomione zakłady zastawnicze. Do maszyny opatrzonej marką, a nie zapłaconej, ma pred innymi pretensjami prawo kupiec. Namiestnictwo powyższe rozporządzenie za pośrednictwem starostw i magistratów Lwowa i Krakowa podaje do wiadomości zakładów zastawniczych.

Przeciw marnowaniu wody. Magistrat lwowski zakupuje tysiąc zegarów kontrolnych do mierzenia wody, które będą ustawione w tych realnościach, gdzie stwierdzono marnowanie wody wodociągowej. Przy ich pomocy magistrat będzie wymierzał kary i wyższe opłaty dla tych, co z lekkomyślności lub niedbalstwa odkręcają kurki wodociągów i wypuszczają niepotrzebnie całe wiadra wody.

Tow. gospodarczego wykształcenia kobiet odbyło we Lwowie walne zebranie. Utrzymuje ono szkołę gospodarstwa kobiecego, w której dają uczenicom przedewszystkiem praktyczne wykształcenie w gospodarstwie wiejskiem i kobiecem, uzupełniając je i teorją. Nauka ta trwa od jednego do trzech lat, szkoła znajduje się na razie w Pietryczach obok Krasnego, a będzie przeniesiona do Oleska i pomieszczona w zamku oleskim. Do szkoły uczęszczało 30 uczenic; dochody wynosiły 13.403,82K, rozchody równają się dochodom. Zgromadzenie uchwaliło, aby ze względu na cele, jakie Tow. pragnie przeprowadzić, zechciał wydział krajowy za pośrednictwem wydziałów powiatowych powiadomić szerokie koła ludności o istnieniu takiej szkoły i o warunkach do jej przyjęcia.

Nowe szkoły ludowe. Rada szkolna krajowa zorganizowała jednoklasowe szkoły: dwie w Kamionce wielkiej na przysiółku "Garby" w okręgu kołomyjskim; po jednej: w Mielniczem w okręgu tureckim; w Tysowcu w okręgu stryjskim: w Trześni w okręgu kolbuszowskim; w Odajach ad Słobudka w okręgu tłumackim. Rada szkolna krajowa postanowiła budowę 1-klasowej szkoły w Korczynie w okręgu sokalskim; oraz dwuklasowych szkół: w Gołkowicach w okręgu podgórskim; w Kretowcach w okręgu zbaraskim; w Spasowie w okręgu sokalskim; w Borku starym w okręgu rzeszowskim; wszystkie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

Wiec górników. Przy udziale około 4 tys. górników odbył się onegdaj wiec w Morawskiej Ostrawie, na którym zebrani domagali się zniesienia obecnego regulaminu służbowego i powołania w przeciągu dni 14 urzędu pojednawczego, celem zażegnania sporu o płacę. Gdyby żądania te nie zostały uwzględnione uchwalono urządzić strejk w dniu 1 maja.

Zerwanie mostu na Serecie. Z powodu silnego naporu wody w Serecie i olbrzymich tafel lodu zawalił się w Czortkowie most drewniany około 50 m. długi, wskutek czego mieszkańcy pobliskiej wioski są pozbawieni wszelkiej komunikacji z miasteczkiem. W ludziach strat niema, gdyż zawiadomiona wczas o grożącem niebezpieczeństwie gmina, zabroniła przez most przejazdu i przechodu.

Dzielni żandarmi.

W powiecie drohobyckim we wsi Załokciu uratowali 2 żandarmi z narażeniem własnego życia dwoje dzieci od utonięcia.

Przebieg tego ratunku był następujący: Czworo małych dzieci Chajma Schwarza bawiło się nad wezbraną rzeką. Dzieci chciały przejść przez kładkę na drugą stronę rzeki. Skoro dzieci były na środku, nagle z niewiadomej przyczyny wpadła do wody 8-letnia córeczka pociągając ze sobą 7-letniego chłopca. W tej właśnie chwili szli brzegiem rzeki dwaj żandarmi: plutonowy Karmazyn i wachmistrz Stec, którzy widząc, co się dzieje, bez chwili namysłu rzucili się w rwące fale rze-

Herbatniki
w kilkudziesięciu odmianach w doborowym gatunku, zawsze świeże pół kg. K 1·60. Marcypanowe K 2·—. **CZEKOLADY TABLICZKOWE** śmietankowe i waniliowe po h 14, 30, 60 i K 1·50, wyrób własny. **KARMELOWANE OWOCE** glasse-Palermo pół kg. K 2·—. **CZEKOLADKI** same doborowe, mieszane pół kg. K 3·—. **PÓŁ KG. MIESZANYCH POMADEK**, czekoladek, owoców w kartonie ozdobnym K 2·40. **TE SAME NA WAGĘ** K 2·20.
Wesela, Rauty, Zabawy
z kompletnemi zastawami, jak: Lody, Bomby, Kremy, Blamange, Chłodniki Poncze i t. p. inne — urządza gustownie i nie drogo
Jan Michalik
Cukiernia Lwowska, Fabryka Czekolady i Kakao
Kraków, Floriańska l. 45, Telefon Nr. 466.
Odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych. — **Lokal otwarty od 7 rano do 12 w nocy.**

ki. Pierwszy z nich trafił na wielką głębię i wir i nie mógł się uporać z falą, która go trzykroć w głębię zanurzyła. Nadludzkim wysiłkiem rzucił się w stronę dziewczynki, którą woda w dal uniosła. Po przebyciu około 100 metrów udało mu się wreszcie pochwycić dziewczynkę i wydobyć na brzeg, a przyprowadziwszy ją do przytomności, odniósł do domu.

Nie łatwiejsze zadanie miał wachmistrz Stec, ten bowiem skoczywszy we wodę zanurzył się odrazu na dno, nie mogąc chwycić tonącego chłopca. Ten jednak uchwycił się płaszcza żandarmskiego, a wachmistrz kierując się ku brzegowi spowodował wydostanie się chłopca na ląd.

Dzielnym żandarmom za tak bohaterski czyn należy się ogólne uznanie.

Z innych zaborów.

Stowarzyszenie muzyków polskich w Warszawie, mające oddziały swoje po różnych miastach prowincjonalnych w Królestwie Polskiem, zostało legalizowane przez komisję dla spraw związków i stowarzyszeń. Założycielami tego Stowarzyszenia są: B. Domaniewski, H, Melcer, dr H. Dobrzycki, F. Konopasek i J. Łysakowski.

Klęska powodzi. W dalszym ciągu dochodzą nas z Królestwa Polskiego straszliwe wieści o zalewach Wisły. Pod Zawichostem, we wsi Góra Puławska i w Łękach, utworzyły się ogromne zatory z lodu, grubego na dwa łokcie. Inżynierja starała się rozbijać te lodowe góry dynamitem, zanim jednak w jednem miejscu rozpoczęła roboty, już alarmowano z innych miejsc o grożącem niebezpieczeństwie. W Górze Puławskiej starali się saperzy przy pomocy ludności wiejskiej podwyższyć wał ochronny, sypiąc na niego worki ze ziemią. Silniejszy-jednak od ludzi żywioł, wzrastając ustawicznie w siły, rozerwał roboty, a robotnicy mieli zaledwie czas rzucić się do prędkiej ucieczki i uratować życie. Wysłano natychmiast konnych posłańców po wsiach, aby wezwali ludność do ratowania się. Nim jednak wieśniacy się obejrzeli za jakim ratunkiem, już woda z błyskawiczną szybkością zalewała 40 wsi. Mieszkańcy chronili się po górach, drzewach, strychach i dachach, gdzie kto mógł, byle ratować życie. W ten sposób ocaleni, widzieli, jak ginie w falach ich dobytek, ginie cała ich egzystencja. Tu i owdzie widać było na powierzchni fal, unoszonych chorych ludzi, którym nie można było przyjść z pomocą. To też są wielkie straty w ludziach, nie mówiąc już o stratach materjalnych, które będzie można obliczyć dopiero po opadnięciu wody.

Zabójstwo z zazdrości. W jednym z hotelów warszawskich zastrzeliła szansonetka Rozalja Bauerówna sztabs-rotmistrza ks. Kasatkin-Rostowskiego, poczem usiłowała sobie odebrać życie. Kiedy jednak strzał pierwszy, wymierzony w lewą pierś, nie spowodował śmierci, nie miała odwagi strzelić do siebie po raz drugi. Powodem tego wypadku miała być zazdrość o rotmistrza, z którym żyła dłuższy czas, a który przepędził noc przedtem w jakimś kabarecie. Rotmistrz był żonaty od lat kilkunastu, jednak ze żoną nie żył. 14-sto letni syn wychowywał się w korpusie paziów. Pogrzebem jego zajęła się intendantura wojskowa. Bauerównę, lekko ranną, odwieziono do szpitala.

C. k. korpus weteranów austrjackich.

Wiedeń 30 marca.

(B) Kiedy przed tygodniem gotowano się w Wiedniu do wojenki, przypomniano sobie, że weteranom wiedeńskim zachciewa się oddawna szabelki. Człowiek wygląda jak paw bez ogona, kiedy wdzieje na siebie generalski mundur weterana koszarowego, a do boku nie przypnie oręża. Najpiękniejsza parada pogrzebowa z muzyką weterańską na czele funta kłaków nie warta, kiedy pluton dokonawszy w kilka minut pokomendzie zwrotu w prawo czy w lewo nie brzęknie wojowniczo szabelką ani razu. I wogóle co to za zabawka? Ani garson w gospodzie, ani paupry na ulicach żadnego respektu nie mają. Miecz pobrzękujący po lewem kolanie, to co innego. Proszę siadać.

Lament na brak szabli doszedł zwłaszcza za bogobojnycha a patrjotycznych rządów burmistrza Luegera do punktu szczytowego. Wpływom tego męża stanu udało się nareszcie przekonać „miarodajne sfery wojskowe" o nieodzowności szabli u mundura weterańskiego i oto Izba posełska w szeregu przedłożeń rządowych natknęła się także na projekt ustawy o utworzeniu c. k. korpusu weteranów austrjackich. Najcudniejsze marzenie średnio proporcjonalnej duszy wiedeńczyka zaczyna nabierać krwi, kości i... pałasza.

Rzuciłem okiem na ten piramidalny pączek kodyfikacyjny i nie mogę się powstrzymać; muszę podzielić się najistotniejszą jego treścią.

Ministerstwo obrony krajowej chodzi o to, aby luźnie istniejące korporacje weterańskie powiązać w jedną krzepką organizację, która jako cząstka austrjackiego landszturmu miałaby się podjąć obrony „ojczyzny", gdyby jej kto chciał co złego zrobić. Aby weteranom tym na przyszłość życie uprzyjemnić, rząd przyznaje ich korporacyom tytuł „cesarsko królewski", pozwala na ulokowanie w środku sztandarów orła z dwoma głowami, pozwala na noszenie szczególnego munduru i przypinanie do tego munduru prawdziwego pałasza żelaznego. Funkcjonarjusze będą mogli posługiwać się tytułem „oficerów i podoficerów", a jak kiedy weterani ruszą na majówkę, to wolno im będzie tarabanić w bęben i dmuchać w trąbkę.

Rządowi należy się naprawdę uznanie za troskę, jaką otoczył rycerskie intencje piwoszów wiedeńskich, uznanie tem większe ile że korpus weterański ma za zadanie byłych żołnierzy i podoficerów, z wykluczeniem tendencyj politycznych zorganizować celem „uprawy i wzmocnienia miłości i wierności ku cesarzowi i ojczyźnie, austrjackiej myśli państwowej i umiłowania czasów żołnierki w duchu koleżańskim".

Cel tak piękny, że dziwo, jak można się było obejść do dziś, bez szabelki.

Wiadomości telefoniczne.

Rozprawa Siczyńskiego odroczona.

Lwów. Rozprawa Siczyńskiego została na żądanie obrony odroczona na podstawie § 221. Termin następnej rozprawy nie wiadomo kiedy będzie oznaczony. § 221 żąda, by między dniem rozprawy a jej rozpisaniem upłynęło przynajmniej 8 dni czasu i ten przepis nie został uwzględniony.

Przewodniczący tłómaczył się tem, że pierwotnie oskarżony zgodził się na dzisiejszy termin rozprawy.

Konferencja w sprawach bałkańskich.

Konstantynopol. W kołach tureckich obiegają pogłoski, że konferencja mocarstw zbierze się z końcem kwietnia w Rzymie. Turcję na tej konferencji mają zastępować 2 delegaci Nuradunghian i obecny ambasador turecki w Petersburgu Turchan basza.

Ugoda austro-turecka w parlamencie ottomańskim.

Konstantynopol. Wczoraj rozdano posłom sprawozdanie o ugodzie z Austrją. Dyskusję nad tem sprawozdaniem rozpocznie Izba w poniedziałek. Część posłów zamierza domagać się, aby poniedziałkowe posiedzenie uznano za tajne.

Zagraniczne podróże cara.

Berlin. Jak donoszą do „Berl. Local-Anzeigeru" car zamierza w maju odbyć wielką podróż zagraniczną dla odwiedzenia wielu dworów europejskich a mianowicie w Stokholmie, Kopenhadze, Chrystjanji i Londynie. Następnie spotka się car w jednym z portów francuskich z prezydentem republiki Fallieresem. Wkońcu odwiedzi on króla włoskiego. W podróżach tych towarzyszyć mu będzie cały szereg okrętów wojennych. Carowa na ten czas udaje się z dziećmi do Liwadji na Krymie.

Zbliżenie turecko-japońskie.

Konstantynopol. Turcja czyni starania w celu nawiązania bliższych stosunków dyplomatycznych z Japonją, licząc na to, że wbrew przeciwdziałaniu Anglji uda się to ku końcowi lata uskutecznić.

Siódmy raz burmistrzem.

Wiedeń. Prezydentem miasta Wiednia został wybrany 130 głosami po raz siódmy z rzędu dotychczasowy prezydent dr. Karol Lueger, przywódca chrześcijańsko-społecznych działaczy w Austrji. 20 kartek oddano próżnych.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym. W dyskusji nad odpowiedzią Izby na mowę tronową przyszło do ostrej wymiany zdań między posłami z partji katolickiej a lewicą. Wskutek ataków republikanina Macagnjego wymierzonych przeciw posłom katolickim, przyszło do tak burzliwych scen, że przewodniczący musiał przerwać posiedzenie. Po przerwie uchwalono votum ufności dla rządu 270 głosami przeciw 74 a następnie adres do króla.

Zbliżenie francusko-niemieckie.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że z okazji otwarcia muzeum w Monako nastąpi tam spotkanie cesarza Wilhelma II. z prezydentem republiki francuskiej Fallieresem. Wiadomość jest bardzo prawdopodobną. Książę Monako czyni starania, aby także król włoski Wiktor Emanuel mógł wziąć udział w tem spotkaniu.

Niemcy a obyczajność.

Berlin. Sejm Rzeszy uchwalił wezwanie do rządu, aby tępił handel nieobyczajnymi obrazkami i pismami i wziął udział w międzynarodowej konferencji, zainicjowanej przez Francję. (Dziwnie wygląda to urzędowe stanowisko w tej sprawie państwa, które słynie przecie z tolerowanych przez siebie zwyrodniałych instynktów i miało swoich Eulenburgów...)

Zniesienie stanu wyjątkowego?

Warszawa. Stan ochrony nadzwyczajnej w mieście ma być od 10 b. m. zastąpiony stanem ochrony wzmocnionej.

Przypuszczalni następcy Izwolskiego.

Petersburg. Następcą Izwolskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych według jednych wersji ma zostać obecny wiceminister Czarykow, według innych zaś obecny ambasador w Berlinie bar. Osten-Sacken.

Japoński następca tronu w Kijowie.

Kijów. W tych dniach ma przybyć do Kijowa japoński następca tronu ks. Koni.

Z Dumy.

Petersburg. „Ruskoje słowo" donosi, że postawienie na porządek dzienny Rady państwa sprawy o zmianie ordynacji wyborczej w wileńskiej, kamienieckiej, grodzieńskiej, wołyńskiej i kijowskiej gubernji ma na celu zmuszenie rządu do wypowiedzenia się w sprawie polskiej.

Petersburg. Duma przyjęła wczoraj budżet ministerstwa marynarki skreślając zeń pozycję 3,400.000 rubli na budowę okrętów.

Roztrwonienie publicznych pieniędzy.

Saratow. Uwięziono byłego posła trzeciej Dumy październikowca Uszakowa, oskarżonego o roztrwonienie 100 tysięcy rubli z funduszu zapomogowego dla głodnych.

Odszkodowanie dla kata.

Etakerynburg. Do Rady adwokatów przysięgłych przyszedł po poradę tatar Chalidow i oświadczył, że będąc katem w więzieniu powiesił 16 osób, za co mu się należało po 10 rubli od powieszonego, a władze wypłaciły mu tylko 100 rubli.

Uniewinnienie!

Twez. Izba sądowa uniewinniła policmajstra Kiniejewskiego, oskarżonego o bierne przypatrywanie się znęcaniu się chuliganów nad inteligencją zebraną w gmachu twerskiego ziemstwa gubernialnego.

NADESŁANE.

Kto potrzebuje obuwia, niechaj się przekona.

Wojciech Kapera
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 24.
(w domu XX. Emerytów)
odznaczony najwyższą nagrodą na wystawie w Paryżu 1908 r., wykonuje i ma na składzie
Obuwie męskie, damskie i dziecięce
z najlepszego materjału,
według fasonów francuskich i angielskich.

„Wisła" Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie
ulica Reformacka l. 3 II p.
koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1908 L. 13054 pr.
Przyjmuje do ubezpieczenia od ognia:
budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w słomie lub ziarnie pod możliwie najdogodniejszymi warunkami

Pies wybawcą.

Pisma doniosły niedawno o zatonięciu niemieckiego statku „Margareta“. Jeden z wyratowanych tak opowiada ocalenie życia jednemu z marynarzy przez psa kapitana.

W dniu 30 października z. r. opuściliśmy Iquique na Chile i puściliśmy się w drogę do Hamburgu. Po wielu przygodach wypłynęliśmy 8 marca z Dowru, aby drugiego lub trzeciego dnia zawinąć do portu hamburskiego. W sobotę wśród niebywałej zawieji śnieżnej wieczorem nastąpiło owo straszne zderzenie z parowcem „Martot“. Obcy statek wjechał poprzecznie w „Margarete“ i w tej chwili buchnęły fale na okręt. O ratunku nie było mowy. Kto mógł, porywał pas ratunkowy; uczynił to też sam kapitan i jego żona, ale w poszukiwaniu za swoją dwuletnią córeczką zostali porwani przez fale i — utonęli. Jeden z marynarzy wskoczywszy do morza szybko zniknął pod powierzchnią wody. Lecz nagle uczuł, że go coś chyta za kołnierz i unosi ponad wodę. Był to pies kapitana, poczciwy dog, który trzymał marynarza ponad powierzchią wody przez cały kwadrans, aż jedna ze szalup zwróciła się ku nim i psa marynarza wyciągnęło na pokład. Poczciwy pies stracił wprawdzie swego pana, ale stał się zbawcą dla drugiego, który go teraz zabrał ze sobą jako najdroższego przyjaciela. Reszta załogi musiała conajmniej piętnaście minut płynąć do najbliższych okrętów i wielu z nich wyczerpanych walką z falami zginęło.

Sposób na żebractwo

znaleść jest trudno. Niektóre jednak osoby radzą sobie bardzo dobrze.

Przedewszystkiem nigdy prawie nie dają żebrakom, natrętnie włóczącym się po mieszkaniach, jałmużny w gotówce.

— Głodny jesteś? Masz kawałek chleba, trochę zupy, lub inne resztki z obiadu.

Ten, co jest głodny naprawdę, weźmie, zje co mu dadzą: „Bóg zapłać!“ powie. Ale najczęściej podziękowanie obdarzonego brzmi w podobny sposób:

— Bodaj cię cholera, filantropie! Ochłapy biednemu dają!

Ale drugi raz już nie przyjdzie — przynajmniej nie prędko.

Pani X. odmawia stale żebrakom jałmużny, wyjąwszy starców i kalek, proponuje natomiast wynagrodzenie za pracę.

Przychodzi drab zdrowy, młody.

— Dlaczego nie weźmiecie się do roboty?

— Od miesiąca chodzę i nigdzie żadnego zarobku znaleźć nie mogę. Od wczoroj nic w ustach nie miałem...

Takiemu pani X. proponuje, aby porąbał trochę drzewa, przyniósł węgla z piwnicy, albo potrzepał dywany.

— Ze szpitala dopiero co wyszedłem, nie mam sił do roboty.

Kobietę pani X. namawia do prania i szorowania podłogi.

Sposób ten pani X. uprawia od pół roku i ani razu jeszcze żadne z żebrzących nie podjęło się najdrobniejszej roboty za wynagrodzeniem. *(Dzień).*

Nowinki.

Uczenica gimnazjalna w domu rozpusty. Podczas rewizji w jednym z domów rozpusty w Kijowie znajdująca się tam młodziutka dziewczyna oznajmiła policji, że nic wspólnego z pozostałymi mieszkańcami tego domu niema, że dostała się sama przypadkowo, gdyż nie znając Kijowa i poszukując taniego hotelu, usłuchała rady spotkanej na ulicy kobiety, która ją tu sprowadziła. Znajdująca się w okropnym stanie dziewczyna wymieniła swe nazwisko policji i powiedziała, że jest uczenicą gimnazjum na prowincji. Nie uwierzono jej, zaaresztowano i przetrzymano całą noc w jednej celi z prostytutkami. Nazajutrz poddano ją oględzinom lekarskim... lekarz stwierdził niewinność zaaresztowanej; okropne przejścia przyprawiły ją o chorobę św. Witta.

Ruch chłopski w Rumunji. Rumuńscy chłopi niezadowoleni z obecnych stosunków agrarnych zaczynają się domagać od właścicieli dóbr i od rządu, aby te stosunki uregulowali. Faktem bowiem jest, iż w żadnym innym kraju nie są chłopi tak wyzyskiwani przez obszarników jak właśnie w Rumunji; to też nie będzie tam spokoju dotąd, aż rząd przystąpi do reformy obecnych stosunków. Wprawdzie rząd rumuński chce całą sprawę rozruchów, jakie się w kilku gminach pojawiły, zatuszować, a nawet konfiskuje gazety, które o tem donoszą, jednak w ten sposób sprawy nie załatwi, przy lada sposobności wybuchnie bunt, który okaże się groźnym dla znienawidzonych sfer.

Rozruchy chłopskie w Rumunji. W powiatach Dorohoi, Botuszany i Jassy w Rumunji, wybuchły wielkie rozruchy chłopskie. Rząd poczynił wielkie zarządzenia wojskowe, celem zgniecenia ich. Pisma rumuńskie, które piszą o rozruchach, ulegają konfiskacie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Władysław Wąsowicz.

OGŁOSZENIA.

KANAREK I S^KA TARNÓW
Biuro techniczne dla budowy młynów, tartaków i cegielń
Adres telegr.: Kanarek, Tarnów. — Telefon Nr. 75, połączenie międzymiast.

Pociągi kolejowe

odchodzą z Krakowa — przychodzą do Krakowa

w kierunku Lwowa

rano	6·43	(pospieszny)
"	8·00	
"	11·00	
po południu	2·53	(błyskawicz.)
"	3·05	
wieczór	6·10	(tylko do Tarnowa)
"	8·39	(błyskawicz.)
w nocy	9·00	
"	10·30	
"	12·10	
po północy	3·03	(pospieszny)

nadto do Wieliczki

rano	8·30	
w południe	1·30	
wieczór	7·40	
"	9·00	
w nocy	10·30	
"	11·10	

w kier. Mogiły i Kocmyrzowa

rano	8·40	
w południe	1·45	
wieczór	7·50	

w kierunku Oświęcima

rano	9·02	(tylko do Skawiny)
w południe	1·15	
wieczór	8·00	
w nocy	11·58	
po północy	4·30	

nadto do Bonarki

rano	8·52	
w południe	12·55	

w kierunku Suchy—Nowego Sącza

rano	9·02	
w południe	1·15	(tylko do Suchy)
wieczór	8·00	
w nocy	11·52	
po północy	4·30	(tylko do Skawiny)

od strony Lwowa

rano	5·15	
"	6·50	(pospieszny)
"	8·45	
w południe	1·30	
"	2·24	(błyskawicz.
wieczór	6·20	
"	9·36	(pospieszny)
w nocy	10·40	(tylko z Tarnowa)
po północy	12·50	(błyskawicz.)
"	3·45	

nadto z Wieliczki

rano	7·30	
"	11·35	
po południu	3·30	
"	6·20	
"	6·50	
w nocy	10·40	

od strony Mogiły i Kocmyrzowa

rano	7·40	
w południe	1·10	
wieczór	7·10	

od strony Oświęcima

rano	6·07	(tylko z Skawiny)
"	8·10	
"	11·35	
po południu	4·40	
w nocy	9·20	
"	11.00	(tylko z Skawiny)

nadto z Bonarki

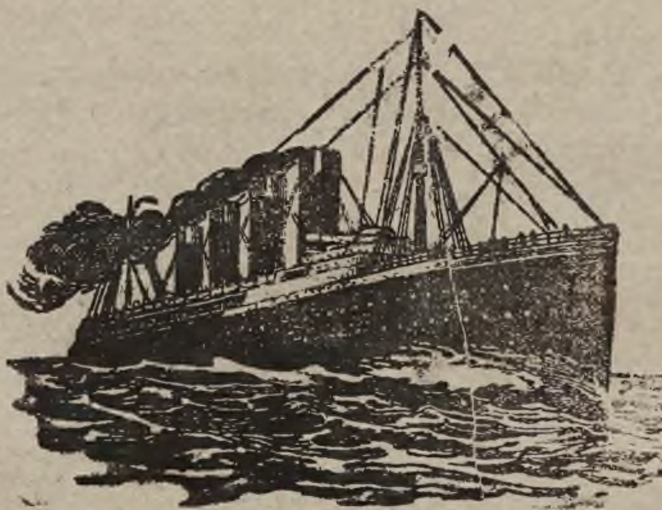
rano	10·56	
po południu	4·44	

od strony Suchy—Nowego Sącza

rano	6·07	
"	8·10	(tylko z Suchy)
"	11·35	(tylko z Skawiny)
po południu	4·40	
w nocy	9·12	(tylko z Skawiny)
"	11·00	

Żołądek wzmacniają, trawienie ułatwiają, zgagę, wzdęcia usuwają, łagodnie przeczyszczajaco działają nam Fellera pigułki rąbarbarowe z marką „Elsapillen“. 6 pudełek za 4 K franko wysyła E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr 222 (Kroacja). Karol.

Szybko! **Tanio!**



Do Ameryki

pospiesznym okrętem **w 6 dniach,** pocztowym okrętem w 8—9 dniach.

Precz z wyzyskiem!

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga, Hamburg, Ferdinandstr. 15A.

Bank Parcelacyjny we Lwowie

ul. Brajerowska L. 11a

stowarzyszenie zarejestrowane w Sądzie kraj. we Lwowie z ograniczoną poręką przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci:

5½ % procent

od najmniejszych nawet wkładek, zaś

7% procent

od wkładek powyżej 5000 K, złożonych najmniej na półtora roku za rocznem wypowiedzeniem.

Procenta wypłaca Bank półrocznie. **Niepodniesione procenty przypisuje** do kapitału i dalej oprocentowuje wraz z kapitałem. **Podatek rentowy** opłaca **Bank sam** z własnych funduszów. Bezpieczeństwo wkładek zupełne. Bank lokuje wszystkie kapitały wyłącznie tylko na hipotekach lub w kupnie ziemi, co daje najlepszą gwarancję i najzupełniejsze bezpieczeństwo. — **Bank parceluje obecnie** grunta w różnych stronach Galicji wartości około 8 miljonów koron. Sprzedaje na wieczystą własność bez żadnych długów i ciężarów dworskich po przystępnych cenach i najdogodniejszych warunkach grunta w całej Galicji,

Obecnie przeprowadza Bank parcelacje dóbr: Łowczów (powiat Tarnów) — Podleszany i Tarnowiec (powiat Mielec) — Borek Nowy i Przybyszówka (powiat Rzeszów) — Glinnik górny (powiat Strzyżów) — Tomaszowce i Czereszenki (powiat Kałusz) — Pilznionek (powiat Pilzno) i Miękisz Nowy (powiat Jarosław).

Umowy o kupno gruntu należy zadatkować i zawierać z delegatami Banku na miejscu za zatwierdzeniem Dyrekcji.

Dostarczają: Maszyny parowe, kotły, motory gazowe i naftowe. Maszyny i narzędzia rolnicze wszelkiego rodzaju. Kamienie francuskie i krajowe. Walce porcelanowe i stalowe. Wszelkie maszyny młyńskie i holendry. Pompy i sikawki. Przybory dla straży ogniowych. Węże gumowe i parciane. Oliwy krajowe, oryginalne rosyjskie i amerykańskie, maszynowe i cylindrowe. Pasy skórzane, parciane i gumowe. Paski do szycia i krupony. Płyty gumowe i asbestowe. Przybory do maszyn (armatury) wszelkiego rodzaju. Liny parciany i drucianc. Gazy jedwabne i druciane. Piły i cyrkularki angielskie. Toczki szmirglowe. Maźnice i oliwiarki wszelkiego rodzaju. Pokrowce nieprzemakalne.

Narzędzia dla warsztatów stolarskich, ślusarskich i t. p.

NAJ-świeższe i
NAJ-obszerniejsze wiadomości z obecnej chwili ----
przynosi codziennie o godz. 1 w południe
NAJ-tańszy i
NAJ-wcześniejszy
DZIENNIK PO-
POŁUDNIOWY

„GAZETA POWSZECHNA“

Numer pojedynczy 6 hal. wszędzie do nabycia. Prenumerata miesięczna K 1·50· — Kantor „Gazety“ św. Anny 4, p.

W pierwszych dniach kwietnia br. wyjdzie z druku **trzecie, poprawne wydanie** dziełka p. t.

Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów, odnośnie do każdego przykazania **z oznaczeniem ciężkości różnych win,** dla ułatwienia spowiedzi generalnej, zwłaszcza w czasie jubleuszu, misyj, rekolekcyj, pierwszej komunji świętej

przez

Księdza Colomb'a,

Misjonarza apostolskiego itd.

Tłumaczenie z franc. przejrzał **Ks. Dr Czesław Wądolny,** Prałat kat. krak.

Kto nadeszle w znaczkach pocztowych kwotę **K 1·35** do

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Władysł. Miłkowskiego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)

TELEFON Nr 708,

otrzyma dziełko to oprawne elegancko w płótno angielskie, miękko, natychmiast po wyjściu, franko.

Józef Olkusznik

dom handlowy i przemysłowy

w Krakowie

ulica Sławkowska l. 23

Telefon Nr 954

poleca najtaniej

węgle

z Królestwa polskiego, Galicji i Górnośląska.

Wszelkie transakcje rolnicze, lasowe i przemysłowe.

Przy zamawianiu towarów prosimy powoływać się na „Gazetę Powszechną“.

Poszukuje się chłopców do roznoszenia gazet. Zgłoszenia: św. Anny 4.



PALCIE **TUTKI**

M. PASCHALSKIEGO.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejstrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Macudzińskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewechego, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikolasza. — Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt 31.

-- ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO --
ulica św. Tomasza 4, filia ulica Kopernika 6.

Pierwsza i jedyna koncesjon. przez c. k. namiestnictwo

SZKOŁA

RACHUNKOWOŚCI PAŃSTWOWEJ i BUCHALTERJI W KRAKOWIE PRZY ULICY SZUJSKIEGO Nr 7

podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 17 stycznia 1909 L. 43.188 et 1908 inspekcji c. k. władz szkolnych.

Okok systematycznie prowadzonej nauki na podstawie zatwierdzonych planów — otwarto dla tych **kandydatów wzgl. kandydatek, którzy mają zamiar przygotować się w krótkim czasie do egzaminu — specjalne oddziały o stopniowcj nauce, na które można się zapisywać każdego czasu.** — Bliższych informacyj udziela od 3 do 7 po południu kierownik szkoły

JÓZEF TOBICZYK

c. k. urzędnik rachunkowy wyższego sądu krajowego w Krakowie — ulica Szujskiego Nr 6 (parter).

Szynki Szynki

Niezrównane z dobroci tylko z młodych wieprzy sprzedaję możliwie po najniższych cenach fabryka wędlin

STEFANA SIECZKOWSKIEGO

przy ul. Sławkowskiej L. 11, Kraków.

KRAWIEC DAMSKI

JÓZEF GAŁĄZKA

Kraków, Floryańska 16,

który pracował przez szereg lat w firmie Bogusław Herse w Warszawie i Henryka Schwarca w Krakowie, przyjmuje wszelkie zamówienia z materyałów powierzonych jak i u niego obranych, po cenach najniższych.

Największe tygodniowe pismo ludowe w Galicji

wychodzące w 17·000 egzemplarzy

Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego

„Przyjaciel Ludu“

grupującego w sobie cały uświadomiony lud polski wydawany przez posła Jana Stapińskiego, a pod naczelnem kierownictwem redakcyjnem posła Jakóba Bojki i przy stałem współpracownictwie najwybitniejszych włościan. — Kosztuje rocznie 4 korony. Adres: Kraków, Krótka 6.

Ważne na Święta Wielkanocne!

1/4	Kilo masy migdałowej . . .	60 h
1/4	„ „ orzechow. włoskiej	60 „
1/4	„ „ „ z tureckich	60 „
1/2	„ maku tartego	50 „
1/2	„ „ z cukrem . . .	50 „

można dostać

w fabryce ciast i tortów

prowadzonej pod zarz. R. Pieczarki

Kraków, Poselska 15, koło kościoła św. Józefa.

Moczenie w łóżku

natychmiastowe wyleczenie **zapewnione.** 54

Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć. Świetne pisma dziękczynne. Środek polecany przez lekarzy.

Instytut „Sanitas“, Velburg P. 224, Bawarja·

—— Szkoła buchalterji ——

Stanisława Burnatowicza

Kw. c. k. Urzędnika rachunkowego, państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gosp., byłego dyrektora takiego stowarzyszenia

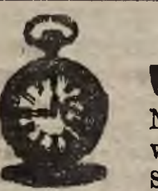
przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalterji kupieckiej pojed. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami.

Za skuteczny wynik nauki się ręczy.

Zgłoszenia w biurze buchalteryjnem przy ulicy FLORJAŃSKIEJ L. 55 od 9 do 1 i od 3 do 7.

Naukę można rozpocząć każdego czasu.

Biura i szkoła pisania na maszynach i biura buchalteryjne.



Moje tanie ceny wzbudzają sensację!

Niklowy rem. kieszonkowy Rosskopf wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·80.

Srebrny Bosskopf o 3 kopertach, złr. 6·—. Stalowy damski rem. złr. 2·75. Srebrny damski złr. 3·90. Budzik najlepszy złr. 1·15. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Zegarki złote damskie od złr. 10. 40 1—10

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

IGNACY CYPRES, KRAKÓW

ul. Floryańska Nr 49.

Oszczędne gospodarstwa!!!

używają dziś tylko MASŁO patentowe

„MONOPOL“

Masło „Monopol“ jest masłu krowiemu pod każdym względem w zupełności równem a jest daleko tańsze.

PROBA PRZEKONUJE 96 1-12

Należy żądać wszędzie masła patentowego „MONOPOL“ a gdzie go niema udać się wprost do pierwszej krajowej fabryki masła patentowego

„MONOPOL“ W KRAKOWIE

ULICA JASNA 8.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.